

## Dzielnica przydworcowa



Po doprowadzeniu do Kielc linii kolejowej w 1885 r. tereny położone na zachód od Silnicy powoli zyskiwały na atrakcyjności, jako place budowlane. Trudnością była kapryśna rzeka i jej bagnista dolina. Dzięki zapobiegliwości kielczan dworzec kolejowy stanął blisko centrum, na osi ul. Sienkiewicza (wówczas Konstantego lub Ruskiej). Zaplanowano wówczas przedłużenie ulicy do linii kolejowej, w 1895 r. wybudowano kamienny most, kontynuowano prace przy regulacji Silnicy. Jednak do wybuchu I wojny światowej nowe domy powstały tylko na krótkim odcinku pomiędzy rzeką a – wytyczoną w tym samym czasie ul. Paderewskiego (wówczas Czystą). Splendoru nowej części ulicy Sienkiewicza przydał secesyjny gmach Towarzystwa Wzajemnego kredytu. Jeszcze po zakończeniu Wielkiej Wojny 20 hektarowy obszar, nazwany później dzielnicą przydworcową, był niemal pusty. Znajdowały się tam pojedyncze budynki, ogrody i tereny uprawne. Fotografia – zapewne z czasów I wojny światowej, wykonana z balkonu domu przy ul. Sienkiewicza 56, pokazuje ówczesny obraz dzielnicy. W głębi widać zabudowania kolejowe a po lewej dymiący komin dawnej cementowni, późniejszych Zakładów Wytwórczych „Społem”. Wąziutka, brukowana uliczka, wybiegająca pomiędzy budką a słupem ogłoszeniowym, to dzisiejsza ulica Paderewskiego, wówczas jeszcze nieprzedłużona w stronę ul. Czarnowskiej. Pod koniec Dwudziestolecia miejsce wyglądało zupełnie inaczej – niemal tak, jak na fotografii z 1976 roku. Wielkie czynszowe kamienice – luksusowe jak na warunki Kielc – wypełniły południową końcową część ul. Sienkiewicza, ale także ul. Paderewskiego.

Dla odmiany, pomiędzy ulicami Wspólną i Żytnią wyrosły w latach 20. I 30. zespoły mniejszych budynków: jednorodzinnych przy ul. Złotej czy niewielkich czynszowych kamieniczek przy ul. Żytniej.

Krzysztof Myśliński

